

Pojedynek pomiędzy marszałkiem Piłsudskim i generałem Szeptyckim odbył się. Obaj przeciwnicy wyszli bez szwanku.

Warszawa, 4 lipca — W piątek z rana, jakie wynikiło na sobotę na posiedzeniu ścisłej rady wojennej, po której generałem Szeptyckim i marszałkiem Piłsudskim, który wyraził się niepoprawnie o projekcie nowej organizacji wojskowej, przedstawionym przez gen. Szeptyckiego, ten osatni jak wiadomo po marszu Piłsudskiemu sekundantów w osobie gen. Stanisława Hallera gen. Poleckiego. Marszałek Piłsudski przyjął udział w posiedzeniu. Szeptycki wyznaczył ze swej strony jako sekundantów podpułkownika Wieniawę-Długoskiego i majora Prystora. Pełnomocni obydwu stron zebrał się kilkakrotnie w ostatnim posiedzeniu, które odbyło się w poniedziałek, zadecydowali, że sprawa może być załatwiona honorowo jed-

nie przez spotkanie z bronią w ręku. Termin pojedynku pełnomocnicy obydwu stron wyznaczyli na wtorek.

W istocie tego dnia rano, jak się dowiaduje korespondent „Republiki”, w lasku w okolicy Warszawy odbył się pojedynek pomiędzy marszałkiem Piłsudskim i gen. Szeptyckim. Przy pojedynku asystowali czterej sekundanci, których nazwiska wymieniłem powyżej, oraz lekarz. Po odmierzeniu przepisanej ilości kroków, przeciwnicy ustawili się naprzeciw siebie i na dany sygnał dali do siebie strzały z pistoletów, które nie uczyniły żadnemu z nich żadnego szwanku. W ten sposób starcie zakończyło się na szczęście bezkrwawo. Po spisaniu przez sekundantów obu przeciwników protokołu pojedynku, w którym stwierdzono, że sprawa została załatwiona honorowo

dla obydwu stron, uczestnicy rozjechali się.

Warszawa, 4 lipca — Zajęcie pomiędzy marsz. Piłsudskim i gen. Szeptyckim oraz sprawa honorowa, jaka z tego wynikała, zakończona następnie pojedynkiem, rozbrzmiała głośnym echem i wywołała fatalne wrażenie w kraju i zagranicą. W sferach politycznych szeroko roztrząsano ten niefortunny zażeg, postawiony przez gen. Szeptyckiego na ostrzu noża. Z początku staro się przemilczeć całą tę sprawę i siery rządowe wywołały nawet lekki nacisk na prasę, aby zatarła ją przed opinią publiczną. Je także sensacyjnego tego ewenementu nie dało się długo utrzymać w tajemnicy i wkrótce stał się on głośnym. Oryzywiście nie można powiedzieć, aby podobne zajście pomiędzy osobistościami,

mi, pozostawiającymi na najwyższych stanowiskach w państwie, działały na dobro państwa i nie naraziły spójności armji. Incydent powyższy uważany jest powszechnie za dalszy ciąg objawów nienawiści jaką chłena objawia wobec marsz. Piłsudskiemu, które mu nie omieszkało zatruc ostatnich dni jego służby państwowej.

Prez. Wojciechowski przyjął dyktando MISJĘ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Warszawa, 4 lipca — Prezydent Rzplitej wystosował pismo do marszałka Józefa Piłsudskiego, przychylające się do przedstawionej przez marszałka prośby o zwolnienie ze stanowiska przewodniczącego ścisłej Rady wojennej i drugiego wiceprzewodniczącego pełnej rady wojennej, i wyrażające mu zarazem podziękowanie za pracę na tych stanowiskach.

Rząd wobec żydów.

Mówią o tem premjer Witos i minister spraw zagranicznych Seyda.

Warszawa, 4 lipca — Witos i minister spraw zagranicznych Seyda, w rozmowie z dziennikarzem prasą zagraniczną następujących słów w sprawie polityki zagranicznej „numerus clausus”.

W sprawie „numerus clausus” premier Witos wstrzymywał się od wypowiedzenia swego zdania, zaznaczając tylko, iż sprawa ta znajduje się obecnie w Sejmie i może być uważana nawet za nieaktualną. Spójceństwo polskie, stwierdził on, jak wiadomo, zajmowało stanowisko nieprzychylnie względem traktatu o mniejszościach narodowych z 28 czerwca 1919 roku gdyż uważało, iż postanowienia powyższego traktatu nie są uzasadnione.

Nie zważając na to wszystko, Polska w konstytucji zagwarantowała mniejszościom narodowym szereg praw narodowych, językowych oraz religijnych, które nie posiadają nawet najdemokratyczniejsze oraz najkulturalniejsze państwa. Zagwarantowanie powyższych praw było tylko tradycją długotrwałej polityki polskiej. Oprócz tego konstytucja uwzględniła w całej pełni wszystkie wyżej poruszone sprawy. Minister spraw zagranicznych p. Seyda oświadczył:

Żydzi, obywatele polscy, mieli możliwość przekonania się, jak skuteczną i energiczną była interwencja oraz ochłona, gdy chodziło o obronę ich praw. Mam tu na myśli próby wysiedlenia żydów, obywateli polskich, z niektórych krajów europejskich. Z przyczyn, które swój początek biorą w czasach przedwojennych, (polityka carskiej Rosji) oraz z innych powodów, żydzi stanowią poważny odsetek emigrantów na zachód, głównie do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Wobec tego muszę zaznaczyć, iż fakt powyższy nie jest absolutnie wynikiem polskiej polityki emigracyjnej.

Rząd chcąc racjonalnie przeprowadzić emigrację i zapewnić opiekę emigrujących ustanowił wielu atache emigracyjnych zagranicą. Sądze, iż ta działalność rządu polskiego została należycie oceniona przez prasę Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz Kanady.

Najwymowniejszym dowodem, jak rząd rozciąga opiekę nad swymi obywatelami bez różnicy narodowości oraz religji, stu-

ży najlepiej fakt otwarcia konsulatu polskiego w Palestynie.

Następnie minister spraw zagranicznych oświadczył, iż stwierdza z zadowoleniem fakt, że stosunek pras żydowskiej amerykańskiej do rządu polskiego uległ zmianie na lepsze i że stara się ona czerpać swe wiadomości u źródła. Jestem dalej przekonany, twierdził min. Seyda, iż opinia publiczna w Ameryce należycie oceni wysiłki rządu polskiego do zapewnienia jaknajlepszych warunków bytowania wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania. Muszę jednak wspomnieć, iż my, polacy, tak, jak Amerykanie, w kraju swym, chcemy być gospodarzami.

Zrozumienie powyższej zasady mogłoby w znacznym stopniu przyczynić się do poprawy stosunków polsko-żydowskich.

Przy końcu zaś wspomniał p. Seyda, iż rząd obecny, którego jest ministrem spraw zagranicznych, jest rządem narodowym, lecz nie szowinistycznym.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PRZYBYŁ DO WARSZAWY. Warszawa, 4 lipca — Przewodniczący do Warszawy p. Bader i złożył sprawozdanie o położeniu polaków w Czadzie.

JODKO PRZYJEŻDZA Z RYGLI. Warszawa, 4 lipca — Jodko, który przyjechał do Warszawy poseł polski w Czadzie, przyjechał do Warszawy w związku z odbyciem konferencji bałtyckiej.

OBÓJSTWO GEN. TRZEMESKIEGO. Warszawa, 4 lipca — Działalność hotelowym pozbawił się życia z rewolweru gen. Józef Trzemeski, zastępca szefa departamentu wojny w min. spr. wojsk. Zmarły posiadał do rodziny i zwierzchności, że popchnię samobójstwa w osobistych.

PORTUGALSKI U PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO. Warszawa, 4 lipca — W rozmowie z dziennikarzem p. Vasco de Quovodo, posła nadzwyczajnego i pełnomocnego ministra republiki portugalskiej, który wręczył p. prezydentowi swe listy uwierzytelniające. Dyrektor protokołu z adjutantem p. prezydenta udali się do posła powozem galowym p. prezydenta. W czasie audjencji poseł portugalski wygłosił przemówienie, na które w zastępstwie p. prezydenta odpowiedział min. spr. zagran. Seyda.

W sprawie „numerus clausus” premier Witos wstrzymywał się od wypowiedzenia swego zdania, zaznaczając tylko, iż sprawa ta znajduje się obecnie w Sejmie i może być uważana nawet za nieaktualną. Spójceństwo polskie, stwierdził on, jak wiadomo, zajmowało stanowisko nieprzychylnie względem traktatu o mniejszościach narodowych z 28 czerwca 1919 roku gdyż uważało, iż postanowienia powyższego traktatu nie są uzasadnione. Nie zważając na to wszystko, Polska w konstytucji zagwarantowała mniejszościom narodowym szereg praw narodowych, językowych oraz religijnych, które nie posiadają nawet najdemokratyczniejsze oraz najkulturalniejsze państwa. Zagwarantowanie powyższych praw było tylko tradycją długotrwałej polityki polskiej. Oprócz tego konstytucja uwzględniła w całej pełni wszystkie wyżej poruszone sprawy. Minister spraw zagranicznych p. Seyda oświadczył:

Jeszcze zamach na króla rumuńskiego. Morańska Ostrawa, 4 lipca — W związku z odkryciem sprzysiężenia braci Kowaczów, wyszło obecnie na jaw, że bracia ci planowali również zamach na króla rumuńskiego i że w tym celu nawet starali się przemycić prze granicę 19 kilo ekrażytu. Wiadomość ta nadeszła z Bukaresztu do „Morgen Zeitung”.

Echa wizyty królestwa rumuńskich

Warszawa, 4 lipca — Prezydent Rzplitej otrzymał następującą depezę od króla rumuńskiego Ferdynanda datowaną ze stacji pogranicznej Zaiucze: „Jego Ekscelencja Pan Wojciechowski, prezydent Rzplitej polskiej Warszawa, Belweder.

W chwili wyjazdu z pańskiej szlachetnej ojczyzny, pragnę z serca wyrazić Panu raz jeszcze, jak królowa i ja byliśmy wzruszeni niezapomnianem przyjęciem, które nas spotkało. Czuję się szczęśliwym że moim osobicie podziwu godny rozkwit, który rozpoczęła pełna chwała Polska po tak długim i ciężkim doświadczeniu, jak również tak świetne rezultaty owocnej pracy już dokonanej. Gorąco i jednomyślnie uczucie, jakie spotkałem podczas mego wśród was pobytu, utwierdzają mnie w przekonaniu, że siła naszego sojuszu jest potężną gwarancją pokoju, jak potrzebne dla obydwu naszych krajów.

Pan prezydent Rzplitej odpowiedział następującą depezą: Jego Królewska Mość, Król Rumunji, Sinaia.

Do głębi wzruszony słowami, które Wasza Królewska Mość zechciała mi przesłać, pragnę podziękować przedewszystkiem za życzyliwą ocenę moich rezultatów pokojowej pracy. Pokój ugruntowany i wzmocniony przez ścisłą współpracę Polski i Rumunji na podstawie sojuszu, który nas łączy, pozwoli obu Narodom rozwijać i kontynuować owocną i solidną pracę dla dobra i postępu. To też pragnę z serca wyrazić Waszej Królewskiej Mości szczególną wdzięczność, którą podzielam z całym polskim Narodem za jej łaskawą wizytę, która była wybitnym dowodem trwałości łączących nas węzłów i pozwoliła Polsce entuzjastycznie, wraz z okrytym sławą władcą Rumunji, Jej Królewską Mością Królową, której obecność wśród nas pozostanie niezatartą pamięć.

Wojciechowski.

Str
R
6.0
7.2
8.0
12.2
13.3
15.2
17.2
19.1
19.4
20.5
22.3
23.4
1.0
7.2
8.3
10.1
10.5
13.2
15.5
16.2
17.0
21.0
21.5
23.1

Czy posiadasz już los Wielkiej loterii fantowej???

Los 5,000 marek do nabycia wszędzie!
Ostatnie dni. 9-go lipca ciągnięcie. Do wygrania szereg wartościowych fantów.

Nota rządu polskiego do Ligi Narodów.

Gdańsk łamie traktat wersalski Decyzje wysokiego komisarza naruszają suwerenność państwa polskiego.

Rząd polski nie będzie próbował obrony swych praw na drodze dotychczasowej.

PAT. — WARSZAWA, 4 lipca — Wydział prasowy min. spr. zagranicznych komunikuje: Delegat Rzplitej polskiej przy Lidze Narodów wręczył przewodniczącemu Rady Ligi narodów następującą notę p. min. spr. zagran. Seydy.
„Panie Prezydencie! Stanowisko, jakie wolne miasto Gdańsk zajęło obecnie wobec Rzplitej polskiej, zmusza rząd polski do bezpośredniego zwócenia się do Rady Ligi narodów, aby przedstawić jej całościowo zatarg, powstałego między Polską a Gdańskiem bez szczegółowego rozpatrywania punktów spornych, które codziennie są licznějšíe.

Jedyną podstawą prawną istnienia wolnego miasta, określającą jego stosunek do Polski, jest art. 100 do 108 traktatu wersalskiego. Stworzenie wolnego miasta w powyższych artykułach określone ma na celu oddanie portu gdańskiego Rzplitej do swobodnego użytkowania bez zastrzeżeń. Taka jest interpretacja 11 rozdziału traktatu wersalskiego, jak to wynika z odpowiedzi mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, udzielonej delegacji niemieckiej w Wersalu dnia 16 czerwca 1919 roku.

Urzeczywistnienie tej myśli pociąga za sobą w sposób nieunikniony wpływ rządu polskiego na wszystko, co dotyczy użytkowania i zarządzania wszelkich części portu gdańskiego oraz na sprawy przywozu i wywozu. W tym zakresie Gdańsk został włączony w polski obszar celný.

Jednocześnie obecne terytorjum wolnego miasta Gdańska otrzymało ustrój prawno-polityczny, który miał na celu jedynie zapewnić większość niemieckiej

możność samodzielnego rozwoju narodowego.

W celu wprowadzenia w życie zasad prawnych, jasno wynikających z traktatu wersalskiego, zawarto w Raryżu między Polską a Gdańskiem w roku 1920 konwencję, przewidzianą w art. 104 traktatu. Konwencja jest wyłącznie rozwinięciem traktatu wersalskiego.

Rada Ligi narodów przyjęła w dniu 17 listopada 1920 r. raport swego sprawozdawcy, wice-habiego Ishi, który szczegółowo rozwinął konwencję z 1920, bardzo znacząco podkreślił, że konwencja ta może być uznana przez Radę Ligi Narodów, ponieważ w niczem nie zmienia zasad traktatu wersalskiego. Jeżeli jednak konwencja z 9 listopada 1920 r. stwarza instytucje, wyraźnie w traktacie wersalskim niewyszczególnione, jak np. Radę portu, to wyłącznie w tym celu, aby zapewnić Polsce zgodnie z traktatem, swobodną i nieograniczoną używalność portu, znajdującego się na terytorjum, które posiada ustrój autonomiczny. Z powyższego wynika, że charakter prawno-państwowy rady portu, nie może być wynikiem uzależniony u miejscowego ustawodawstwa, jeżeli ma spełnić zadanie, które jej przypada. Rząd polski zmuszony jest stwierdzić, że rada portu w obecnym stanie roli tej z wielką szkodą dla państwa polskiego nie spełnia.

Tak samo fakt, że we formie nieprzewidzianej przez traktat wersalski powierzone na mocy powyższej konwencji gdańskim urzędnikom egzekutywę celną na terytorjum wolnego miasta pod kontrolą zwierzchnik władz polskich, miał na celu wyłącznie ułatwienie w wykonaniu przepisów traktatu wersalskiego.

Tymczasem senat wolnego miasta sądzi, że przepisy konwencji z 9 listopada 1920 zmieniają i wchodzą w miejsce poszczególnych artykułów traktatu wersalskiego i, że można je niezależnie od traktatu komentować. Zastosował on tę teorię w praktyce, w celu ograniczenia praw, przyznanych Polsce przez traktat wersalski, a ostatnio wysoki komisarz nie tylko takiej tezy Gdańska nie odrzucił, ale uznał ją za swoją. Rząd polski, pragnąc szczegółowego unormowania, w celu rozwinięcia konwencji z dnia 9 listopada, stosunków Polski z wolnym miastem, zawarł w ciągu r. 1921 szereg umów z Gdańskiem. Mimo tego nie udało się na tej drodze wprowadzić w życie całego szeregu pierwszorzędnych uprawnień Polski, przewidzianych w traktacie wersalskim. To też rząd polski zwracał się do Ligi Narodów, domagając się wprowadzenia w życie przysługujących mu uprawnień i na tej podstawie Liga Narodów przystąpiła do działania.

Skutki tego wyrażają się w kompleksie orzeczeń wysokiego komisarza i rezolucji Rady Ligi, powziętych w załatwieniu apelacji przeciw tem orzeczeniom oraz w porozumieniu, zawartem między Polską a Gdańskiem w maju 1922 za pośrednictwem sekretariatu generalnego Ligi i przez Radę Ligi przyjętem. Rząd polski wyczerpał w ten sposób wszystkie, przewidziane w traktacie wersalskim i konwencji z 9 listopada 1920 środki, mające zapewnić wejście w życie tych uprawnień, które przewidują dotychczasowe akty prawne.

Tymczasem senat wolnego miasta, który skupił w swoim ręku pełnię władzy wykonawczej, uniemożliwił Polsce przez tendencyjną interpretację tych aktów urzędzistwienia jej uprawnień. Decyzje wysokiego

komisarza, zapewne niezależne od jego autora, odbiegają od ducha i treści traktatu wersalskiego. Przybierają one charakter zarządzeń administracyjnych, naruszają suwerenność państwa polskiego w zakresie ustawodawczym, względnie administracyjnym. W tym stanie rzeczy polski zmuszony jest stwierdzić:

a) że wszelka ingerencja w tytuł art. traktatu wersalskiego w sprawie wewnętrznej Rzplitej polskiej musi być przez rząd polski uznana za niezgodną z traktatem, gdyż ani duch, ani tekst traktatu nie przewiduje jakiegokolwiek zależności władz ustawodawczych i wykonawczych na terytorjum Rzplitej polskiej od procedury w nim przewidzianej w art. 39 konwencji paryskiej;

b) że uprawnienie Rzplitej polskiej terytorjum wolnego miasta Gdańska, nowione przez traktat wersalski, a przyjęte w konwencji z 9 listopada 1920 zostały dotychczas bynajmniej nie urzeczywistnione, że przeciwnie praktyka całkowicie od nich odbiega.

c) wreszcie, że nie posiadając wykonawczej na terytorjum wolnego miasta Gdańska i nie zamierzając próbować obrony swych praw na drodze dotychczas nie dała spodziewanych wyników, rząd polski oczekuje, aby nowienia zawarte w art. 10 do 108 traktatu wersalskiego stały się ustawowo-legalne na skutek zasadniczej rewizji jego stanu rzeczy i wprowadzenia do niego kwarancji ustawowej, na rzecz przewidzianej w traktacie wersalskim. Że Pan, Panie Prezydencie, zapewnienia mego wysokiego powołania.
Marjan Seyda
Minister spraw zagranicznych

Groźna sytuacja w Niemczech. Możliwość strejku powszechnego.

AW. — BERLIN, 4 lipca — Jak się do wiadujemy, robotnicy przemysłu metalurgicznego proklamowali w całych Niemczech strajk. Bezrobocie to wybuchło, jak wszystkie strajki w Niemczech, na podłożu ekonomicznym. Robotnicy żądali 10 tys. mk. niemieckich za godzinę roboczą, podczas gdy pracodawcy zgodzili się jedynie na wypłatę 9 tys. za godzinę.

Położenie jest tym groźniejsze, że obawiać się można pójsia w ślad za metalowcami i innych organizacji robotniczych, w związku z czem zanosi się na ogólny strajk który ogarnie prawdopodobnie całe Niemcy.

Nadmienić należy, że groźba strejku powszechnego ukazała się na horyzoncie Niemiec już od dłuższego czasu, dotychczas je-

dnak położenie nie było ani raz groźnym, jak obecnie.

AW. — BERLIN, 4 lipca — Rokowania w sprawie podwyżki zarobków w przemyśle budowlanym rozbiły się, wskutek czego dziś rano wybuchł strejk.

Rozpoczął się również strajk w przemyśle drzewnym. Liczba strejkujących przewyższa 100 tys. osób.

AW. — KRÓLEWIEC, 4 lipca — Wobec strejku rolnego i braku robotników rolnych liczą się w tutejszych kołach rolniczych z koniecznością ściągnięcia robotników z zagranicy. Naturalnie — w naszym rzędzie — liczą na przypływ robotników polskich, co jednak nie może w rachubę ze względu na niskie płacę w Niemczech.

Burzliwe obrady nad ustawą o ministerstwie reform rolnych.

Tel. wł. — WARSZAWA, 4 lipca — Na wczorajszym posiedzeniu połączonych komisji rolnej i administracyjnej, ustalono szereg artykułów z ustawy w zakresie działalności min. reform rolnych i o organizacji urzędów i komisji ziemskiej.

Posiedzenie było dość burzliwe. Tugutowski z p. Poniatowskim na czele, chcą odroczyć, względnie je przedłużyć, ostatecznie wniosek o wprowadzeniu kilku nowych artykułów. Ponieważ regulamin obrad sejmku przewiduje, że w 3 czytaniu mogą być tylko omawiane poprawki, wnioszone w poprzednim czytaniu, przeto przewodniczący p. Kowalczyk nie poddał swego wniosku pod głosowanie. Na znak protestu tugutowcy oraz p. Kwapiński (P. P. S.) opuścili posiedzenie.

Po referacie p. Rymara (Zw. Lud. Nar.) przyjęto art. 5 o składzie głównej komisji ziemskiej. W skład tej komisji mają wchodzić delegowani przez min. sprawiedli-

min. spraw wewn. posiadający wykształcenie prawnicze, delegat min. rolnictwa z wykształceniem rolniczym, delegat min. reform rolnych z pośród fachowych urzędników, oraz 4 członkowie, a mianowicie 2 przedstawiciele małej własności, 1 przedstawiciel bezrolnych robotników rolnych i 1 przedstawiciel większej własności.

Na wniosek p. Kaweckiego (Zw. Lud. Nar.) powyżsi 4 członkowie będą wybrani przez sejm na wniosek sejmowej komisji rolnej.

Lodzianka
p. GUSTAWA TUBIĄSZOWNA
otrzymała dyplom z ukończenia warszawskiego konserwatorjum.

ODEON
!!! DZIŚ PREMJERA !!!
Dla młodzieży dozwolone. — Dla młodzieży dozwolone.
Znakomity amerykański artysta
EDDIE POLO
w najnowszej swej kreacji wielkim 6 akt. dramacie znanej amerykańskiej wytwórni „TRANSATLANTIC FILM” p. t.
„Chciwość ukarana”
Początek przedstawień o godz. 5 p. p.

Czytajcie „REPUBLIKE”

Wiadomości bieżące.

LIPIEC
5
CZWARTEK

Dziś: Antoniego
Jutro: Izajasza

Wschód słońca o g. 3.20
Zachód o g. 7.59
Wsch. księżycy o g. 10.32
Zachód o g. 9.06
Długość dnia 16,39
Ubytko dnia 0,6

5.000. — za każdy załącznik. Od pism zbiorowych opłata pobierana jest tyle razy, ile osób je podało, jeżeli dla każdej z tych osób wymagana jest osobna czynność. W pismach, w których wartość przedmiotu sprawy wynosi mniej niż mk. 100.000 opłaty kancelaryjne redukuje się o 50 proc. Od opłaty kancelaryjnej są zwolnione podania o ulgi podatkowe, o ile należność nie przekracza 5-krotniej stawki opłaty kancelaryjnej.

Opłaty budowlane podwyższone zostały w porównaniu z obowiązującymi od marca rb. o 100—300 proc.

Taryfę rzeźni miejskiej podwyższono z d. 4 bm. o 8—10 proc.

Podniesiono również opłaty w Miejskim Urzędzie Mieszkańcym. Wynosić one będą: od podania mk. 1500 — od wezwania mk. 1500.

Z komendy m. Łodzi. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy zastępca komendanta miasta ppłk. Kossowski Erwin, został mianowany dowódcą 28 p. S. K. Wobec powyższego obowiązki zastępcy komendanta miasta objął czasowo kpt. Marszałek Tadeusz z 31 p. S. K. na czas urlopu kpt. Kisielewskiego. (p)

Subsydjum. Na wniosek Wydziału oświaty i kultury — magistrat postanowił udzielić subsydjum Bura kursów dla Dorosłych w Warszawie w kwocie 500.000 mk.

Nowe powiatowe kasy chorych w województwie łódzkim. Reskryptem min. pracy i o. sp. z dnia 9 b. m. L. 2373-VII: 1) powierzono powiatowej kasie chorych w Zdunskiej Woli wzgl. jej komisarzowi przeprowadzenie ubezpieczenia na wypadek choroby w pow. Wieluńskim; 2) ustanowiono komisarza do zorganizowania powiatowych kas chorych w powiatach tureckim, kolskim, konińskim i słupeckim w związku z organizowaniem powiatowej kasy chorych w Kaliszu, lecz z centrum autonomicznym Koninie

Przedstępne prace organizacyjne zostały rozpoczęte, a kredyty przez min. pracy wyznaczone. (b)

Reorganizacja. Magistrat postanowił wydzielić Urząd sekwestracyny z Głównej kasy miejskiej i przydzielić do Oddziału podatkowego.

Z Wydziału Handlowo-Gospodarczego. Wobec nadejść mających do Wydziału handlowo-gospodarczego większych transportów cukru, kooperatywy reflektujące na ten artykuł, powinny wpłacić najpóźniej do dnia 10 bm. do kasy wydziału po mk. 3000. — od każdego kilograma, tytułem przedpłaty.

Ze szkolnictwa. Dowiadujemy się, że dotychczasowe progimnazjum męskie E. Krygiera zostaje przekształcone na męski zakład naukowy z programem gimnazjum niższego.

Obok przedmiotów objętych programem M. W. R. i O.P., Rada pedagogiczna postanowiła zwrócić szczególną uwagę na wychowanie fizyczne młodzieży.

Gazety żydowskie podrząły. Od dnia 1 lipca gazeta żydowska kosztuje 1500 marek, a numer płatkowy 2000 mk. (b)

Nowe stowarzyszenia. Województwo za twierdziło i włączyło do rejestru stowarzyszeń i związków stowarzyszenie p. n. „Związek ekspedytorów celnych” w Łodzi; towarzystwo bratniej pomocy ubogim i chorym żydom p. n. „Misz Mereš-Hacholim” w Łodzi, towarzystwo sportowe „Społem”, oraz kluby sportowe „Łodzianka” i „Klub sportowy IV dyonu żandarmerji”. (b)

Ze Stow. właśc. nieruchomości. Dzisiaj, o godz. 6 po południu, w lokalu przy ul. Traugutta (Krótkiej) Nr. 4, odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w sprawie projektu rządowego o zmianie ustawy o ochronie lokatorów.

Podwyżka dla pracowników gminy. Gmina żydowska podniosła pensje pracowników swoim o 30 proc. (b)

Przeniesienie zakładu epidemiologicznego. Państwowy zakład epidemiologiczny i miejska pracownia bakteriologiczna przeniesione zostały z ul. Pańskiej Nr. 115 na ul. Gdańską 44. (p)

Wyjaśnienie.

W związku z podaną wczoraj wiadomością o aresztowaniu p. M. Hammera pod zarzutem uprawiania handlu obcą walutą, dowiadujemy się, iż p. Hammer został zwolniony za podpisaniem deklaracji niewydalania się z Łodzi. Jest on od lat 35 kupcem tutejszym, posiada skład parasoli oraz manufaktury Podczas rewizji znaleziono u niego 2 (dosłownie dwa) dolary, otrzymane od amerykańkanką za parasol, oraz 1,070,000 mk. niem., zapłaconych za towar przez kupca górnośląskiego. W mieszkaniu podczas rewizji znaleziono 100 marek niem. oraz 2810 rb. rosyjskich, których posiadanie jest dozwolone, bez korzyści jednak dla posiadających.

W środę, d. 4 bm., o godz. 4-ej rano rozstał się z tym światem długoletni członek Związku naszego

Marcin Dudziński

Towarzysz Sztuki Drukarskiej,

w wieku lat 43.

W zmarłym tracimy dobrego i szczerego kolegę, pamięć o którym na zawsze zachowamy.

Związek Zawodowy Drukarzy i Pokr. Zaw. OKRĘG ŁÓDZKI.

Współpracownikowi naszemu p. B. Zajbertowi z powodu przedwczesnej śmierci brata Jego

B. P.

ABRAMA

ZAJBERTA

wyraża najgłębsze współczucie

Personel firmy M. Judelewicz.

519—1

Z powodu przedwczesnej śmierci ukochanego naszego kolegi

B. P.

Karola Feldmana

wyrażają rodzinie szczere współczucie, głęboki żal

Uczniowie klasy VIII gimnazjum p. A. Szweitzera.

530—1

Najgłębsze współczucie wyrażamy naszemu koledze i członkowi czynnemu **Natanowi Glasowi** z powodu zgonu Jego ojca

Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej Ż. K. S. „Achduth” w Łodzi.

528—1

Kto będzie rządził miastem? Chjena i N. P. R. nie mogą dojść do porozumienia.

Zaproponują P. P. S. dwa mandaty ławników i jednego wice-prezydenta.

Wobec niemożności dojścia do porozumienia Chrześcijańskiego demokratycznego komitetu jednocy narodowej z Komitetem narodowej partji robotniczej, partje powyższe mają zaproponować trzeciej, najmniejszej frakcji radzieckiej, liczącej 9 członków, a mianowicie P.P.S., dwa mandaty ławników i jednego wice-prezydenta.

W ten sposób trzy najmniejsze frakcje podzieliłyby władzę równomiernie między sobą. Na stanowisko wice-prezydenta z frakcji P.P.S. stronictwa powyższe widzieliby najchętniej prezydenta Rzewskiego, który znany jest ze swej działalności na niwie gospodarki samorządowej i cieszy się najlepszą opinią w obozach przeciwnych.

Na ławnika wydziału finansowego wymieniają nazwisko dr. Weissberga, obecnie kierownika wydziału podatkowego magistratu m. Łodzi. (p)

Wielka loteria fantowa na rzecz harcerstwa. Dzięki usilnym staraniom i zabiegom dra Grabowskiego, loteria fantowa na rzecz harcerstwa uzyskała cały szereg świeżych fantów pierwszorzędnej wartości. Losy są rozchwytywane wprost, dlatego śpieszyć się należy z kupnem. Główna wygrana sypania — absorbuje dziś umysł całej Łodzi, która z niecierpliwością oczekuje dnia 9 lipca, kiedy to los rozstrzygnie komu przypadnie sypania a komu... wieprz lub worek cukru czy maki. Bilety w cenie 5000 mk. do nabycia wszędzie.

Otwarcie półkolonii letnich. Dnia 2-go lipca 1923 r. odbyło się otwarcie półkolonii letnich w parku 3-go Maja w obecności przedstawicieli magistratu. Kasy chorych i członkowie delegacji wydziału opieki społecznej.

Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych przybyło około 2500 dzieci i 60 na leżaki ustawione pod namiotem amerykańskim. Opiekę nad dziećmi, podzielonymi na grupy według kolejnych numerów, objęło 25 osób personelu wychowawczego.

Ławnik wydz. opieki społecznej, p. Kłuszyńska w imieniu Magistratu powitała gości, oddając półkolonie pod opiekę wychowawcom, od których pracy zależy pomyślny wynik pobytu dzieci na półkolonjach. Dzieciom rozdano śniadanie i numerki, według których zbierać się będą codziennie na kolonjach pod odpowiednim znakiem. Od pogody zależy, czy półkolonje, zakrojone na wielką skalę, będą mogły prawidłowo funkcjonować, z korzyścią dla zdrowia niezamożnej młodzieży szkolnej łódzkiej.

